

Planujemy pracę w drużynie

KONCZA SIĘ WAKACJE. Zuchy i instruktorzy wracają z biwaków, obozów i stanic Nicobozowego Lata. Za kilka dni rozpocznie się normalna praca w zastępach i drużynach. Najważniejszą sprawą jest umiędzianie zaplanowanie pracy na początku roku szkolnego. I tej sprawie chciałbym poświęcić kilka słów.

Harcerstwo ma dwoisty charakter. Jest organizacją wychowawczą, która kształtuje charakter, postawy i poglądy harcerzy. W realizacji tego zadania główną rolę odgrywa instruktor harcerski — drużynowy.

Z drugiej strony ZHP jest społecznym ruchem dzieci, młodzieży i wychowawców. Musi więc zaspokajać różnorodne potrzeby, z którymi przyszli do organizacji jej członkowie, a więc potrzeby zuchów, harcerzy i instruktorów.

Stąd też bierze się dwoisty

CHARAKTER PLANOWANIA

Po pierwsze — planuje drużynowy, aby zagwarantować realizację programu przyjętego przez Konferencję naszej Chorągwi p.n. „Harcerska Służba Ziemi Szczecińskiej”. Ten Roczny Plan Drużynowego powinien uwzględnić najważniejsze sprawy i zadania, jakie Rada Chorągwi przyjęła do realizacji przez całą wojewódzką organizację harcerską w roku 1969/70. Są to m. in. następujące zadania:

- obchody 25-lecia wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej,
- ogólnopolska kampania „I-skra-70”, związana z obchodami setnej rocznicy urodzin W. Lenina,
- imprezy w związku z XX-leciem powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej,
- opracowanie kronik 25-lecia swojej miejscowości, zakładu pracy itp. i wręczenie tych kronik radom narodowym i zakładom pracy w „Dniu Wyzwolenia” naszej miejscowości.

SZCZEGÓŁOWY ZESTAW ZADAŃ

w planowaniu pracy zawiera Chorągwienna Oznaka Ziemi Szczecińskiej na r. 1969/70.

Ponadto drużynowy, przed opracowaniem rocznego planu pracy, musi poznać najważniejsze problemy społeczne i wychowawcze swojego środowiska. Plan pracy drużynowego nie może być „planem dla wizytatorów”. Musi to być plan, wynikający z konkretnych potrzeb szkoły, wsi, miasteczka i musi uwzględniać takie sprawy, w których drużyna może pomóc, coś zmienić, udoskonalić.

Po drugie — drużynowy planuje roczną pracę wspólnie z harcerzami, biorąc pod uwagę ich potrzeby i zainteresowania, zasób doświadczeń i to — co sami chcą robić w ciągu roku.

Tak powstaje „Okresowy plan zamierzeń drużyny”. Plan zamierzeń drużyny — to perspektywa

dla drużyny jako całości, a szczególnie dla jej aktywu — rady drużyny.

Plan zamierzeń to spis zadań, akcji i imprez całej drużyny, realizowanych wysiłkiem wszystkich zastępów. Zamierzenia te powinny być określone w czasie (około 3 miesięcy). Plan zamierzeń powinien uwzględniać konieczne formy jego realizacji po przez zdobywanie stopni, sprawności, odznak itp.

DRUŻYNOWY MA OBOWIĄZEK

swoją plan (a nie plan zamierzeń drużyny) przedłożyć do wiadomości kierownictwa szkoły.

I jeszcze jedna ważna sprawa. Przed planowaniem pracy drużynowy powinien dokonać rzetelnej oceny tego, co dotychczas działo się w jego drużynie. Ocena taka powinna uwzględniać m. in.:

- 1) Frekwencję na zbiórkach, tzn. przeanalizować przyczyny i wypracować wnioski z faktu niskiej frekwencji, atrakcyjności zajęć itp.
- 2) Pozycję drużyny w szkole, tzn. ocenić wyniki harcerzy w

nauczaniu, zbadać przyczyny trudności, zasięgnąć opinii o pracy drużyny nauczycieli, kierownika szkoły, Koła Przyjaciół Harcerstwa.

3) Sprawy wewnętrzne drużyny — tzn. dokonać rozważania, czy drużyna posiada swego bohatera, czy drużyna zdobyła kolejne stopnie i sprawności, czy realizowano w ubiegłym roku wymagania Odznaki Chorągwiowej.

4) Sprawy gospodarcze — tzn. czy drużyna posiada sprzęt, harcówkę, czy wszyscy są umundurowani, czy regularnie opłacają składki, czy drużyna posiada fundusze na książeczce PKO itp.

Tak przeprowadzona ocena pomoże drużynowemu w właściwym zaplanowaniu pracy na najbliższy rok harcerski. A właściwie zaplanowanie pracy gwarantuje pomyślną realizację zadań w sposób ciekawy i atrakcyjny.

Czego Wam serdecznie życzę w nadchodzącym roku harcerskim 1969/70. Czuwaj!

Komendant Chorągwi
hm TADEUSZ MOJEJKO

UWAGA:

W sprawach szczegółowych dot. planowania pracy w drużynie można uzyskać informacje z podręcznika drużynowego Wł. Grzelaka i P. Kzadzy — „Drużyna i ja” wyd. II, Wydawnictwo Harcerskie, W-wa, 1968 r. s. 125.

ZAGRANICZNE WOJAZE szczecińskich harcerzy

WSPÓLPRACA organizacji harcerskiej z organizacjami pionierskimi krajów socjalistycznych ma już wieloletnią tradycję. Poszerzają ją coroczne obustronne wymiany grup harcerskich i pionierskich. Zawijają się na obozach nowe kontakty i znajomości. Trwają one przyjaźnie. Po powrocie opowiadają wrażenia, przywożą pamiątki, odwiedzają swoich kolegów obraz kraju, w którym przebywali, miast, które zwiedzieli. Piszą listy, wymieniają ją znaczki i widokówki, organizują w harcówkach wystawy i kąci przyjaźni.

I tego roku plan zagranicznych wrażeń jest obfi-

ty: 20 harcerzy z ośrodka Drajno przebywało w Rydze. Najwięcej, bo aż 155 harcerzy, w 8 grupach, wyjechało na obozy do pionierów NRD. Odwiedzili Pre-row, Rugę, Stralsund, Wismar, Volgast, Rostock. Z tych samych miejscowości i w tym samym czasie przebywało na szczecińskich obozach żeglarskich, wędrownych i stałych 153 pionierów NRD.

Grupa szczecińskich harcerzy przebywała również na międzynarodowym obozie pionierskim w Rumunii. Wspomnieniami z tego obozu podzielił się z Czytelnikami komendant grupy dl Olek Zmaciński. (Z)

HARCERSKI trop



Dodatek
„Kuriera Szczecińskiego”
Komendy Chorągwi ZHP

SIERPIEŃ 1969
Nr 8 (64)

Kończą się wakacje

HARCERSKIE LATO już się kończy. W hufcach, szczepach i drużynach trwają przygotowania do rozpoczęcia startu w nowym roku harcerskim. Jednocześnie też dokonuje się podsumowanie wyników tegorocznej akcji letniej. Pełnej oceny dokonają również Chorągwi Sztab. Ale już dziś wstępnie sumowania i opinie wskazują, że udało się tego roczne harcerskie lato. Oto kilka liczb:

Ponad 10.000 zuchów, harcerzy i instruktorów przebywało w lipcu i sierpniu na różnych obozach. Akcja „GRYF-69” objęła: 16 kolonii zuchowych, 54 obozy stałe, 78 obozów wędrownych, 11 kursów kadry i aktywu młodzieżowego, 10 stanic Nicobozowego Lata. Działywały w każdym hufcu szlaby NAL, organizujące pracę zastępów i grup po dwórkowych.

Przygotowano kadre do prowadzenia drużyn specjalnościowych i MKI na zgrupowaniu chorągwiowym w Niechorzu (240 uczestników) i zgrupowaniu centralnym na Polach Grunwaldu (120 uczest.) Harcerski Ośrodek Morski w Dąbie w ramach akcji „ALDIS” zorganizował dla 220 harcerzy kursy żeglarskie i dla 72 instruktorów pełnomorskie rejsy.

Ponad 2.000 dzieci z PGR-ów woj. szczecińskiego wypożyczono na kielonach organizowanych przez Komendę Chorągwi i komendy hufców. 600 harcerzy i pionierów uczestniczyło w Międzynarodowym Obozie „MALTA” w Niechorzu, wśród nich delegacje z Danii, Holandii, Francji, NRD, Mongolii, Szwajcarii i ZSRR. Grupy harcerzy w ramach wymiany z organizacjami pionierskimi wyjeżdżały do NRD, Łotwy i Rumunii.

Całością akcji „GRYF-69” kierowało 950 instruktorów, którzy dbali o zabezpieczenie organizacyjnym i programowym, a przede wszystkim o bezpieczeństwo powierzonych im dzieci. Dzięki ich rzetelnej trosce nie zdarzyło się na obozach żaden wypadek.

CzuJNI też byli zarówno instruktorzy jak harcerze wobec zagrożenia pożarowego, pomagając w tych trudnych dniach władzom terenowym i strażom pożarnym.

Kadra zapewniła realizację ciekawych programów obozowych. Szczególnie ciekawie wypadł program określony hasłem: „Polsce Ludowej” — na jej święto. Odbływały się więc na obozach imprezy, spotkania, konkursy, olimpiady wiedzy, wyścigi do zakładów pracy — w dniu 22 lipca zapłonęły uroczyste ogniska. Uczestnicy obozów organizowali prace społeczne na rzecz środowiska — pogotowia żniwne, „zielone przedszkola”, różnorodne prace porządkowe.

Powszechną formą czynnego poczynku stał się sport obozowy. Zajęcia sportowe stały się już stałym elementem programu każdego obozu.

Przygotowywana przez cały rok akcja letnia — wypadła do brzo. Wyróżnić w niej trzeba za szczególną staranność hufce: Choszczno, Stargard, Dębno, Nowogard, Przycze. Dużą wartość miały obozy, organizowane samodzielnie przez szczepy i drużyny, które w ciągu roku prowadziły nad tym, aby latem pomieścić na oboz. Dlatego w nowym roku harcerskim już od teraz trzeba myśleć, jak spędzić przyszłe wakacje. (Z)

Odnaczenia dla zasłużonych

Z OKAZJI XXV-lecia PRL Rada Państwa odznaczyła działaczy Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP, zasłużonych w działalności społecznej i pracy zawodowej: Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został hm Zygmunta Kowalski — kierownik Wydz. Wychowania Morskiego Chorągwi, Brązowym Krzyżem Zasługi — hm Olgierd Zmaciński — komendant Hufca Łobez.

Decyzją Głównej Kwatery ZHP odznaczony został Honorową Odznaką „Za Zasługi dla ZHP” następujący długoletni instruktor Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej:

Leokadia Demidziuk, Stanisław Górski, Bolesław Kibała, Mikołaj Kisiel, Zbigniew Kerbel, Mieczysław Kościeszka, Maria Kuszyńska, Tadeusz Mojejkowski, Michał Szabo, Helena Szafrań, Kazimierz Tadeja. Wszystkim odznaczonym redakcja „Harcerskiego Tropu” składa serdeczne gratulacje! (Z)

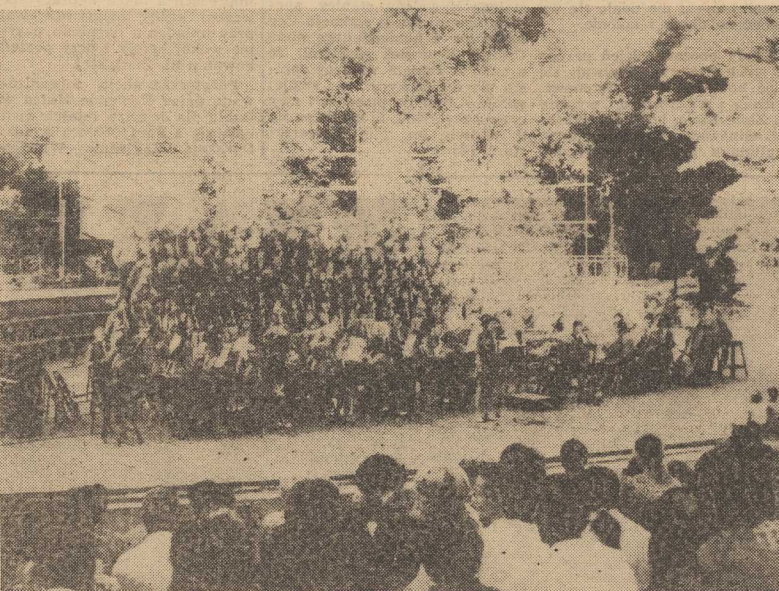
Koncert naszych kolegów

TYSIĄCE mieszkańców Szczecina podziwiali i gorąco oklaskiwało występy Centralnego Zespołu Artystycznego ZHP, który koncertował na estradzie w Parku Kasprowiczym w dniu 5 sierpnia br. Zespołem, liczącym 220 członków, składającym się z 2 orkiestr, chóru i solistów, kieruje od lat aktor Teatru Wielkiego w Warszawie hm PL Władysław Skoraczewski.

Młodzi artyści mają za sobą sukcesy na estradach polskich i zagranicznych. Obecnie zespół odbywa tournée artystyczne po Związku Radzieckim.

Podczas pobytu na Ziemi Szczecińskiej, zespół koncertował m. in. w Swinoujściu, Dziwnowie, Stargardzie i Dębnie. (Z) Na zdjęciu: występ w Parku Kasprowiczym.

Foto. Czasność



Nasze najpiękniejsze lato!

MI SPECJALISCI

HARCERZA wyobrażamy sobie jako dziarskiego, wysportowanego, zawsze sprawnego i sprężystego chłopca, który świetnie daje sobie radę w najtrudniejszej życiowej sytuacji. Tak samo myślimy o dziewczętach w harcerskich mundurkach.

Ale być takim właśnie harcerzem, nie wystarczy tylko włożyć mundur i zawsze przychodzić na zbiórki. Sprawności i sprężystości harcerskiej trzeba się nauczyć. Dobrze więc, że w naszym harcerstwie już od kilku lat trwa wielka ofensywa sprawnego, preżnego działania, poznawania coraz to nowych tajemnic różnych specjalności.

Wyjątkowo sprawnie przeprowadzona została w tym roku

szczecińska akcja kształceniowa „Omega”. Jej ukoronowaniem był obóz specjalnościowy zorganizowany w Niechorzu od 25 lipca do 14 sierpnia br.

Na kursy obozowe powołano 340 harcerzy ze wszystkich hufców naszej chorągwi, którzy uczyli się tam jak na co dzień prowadzić specjalnościowe drużyny „czerwonych беретów” — pożarnicze, łączności, sanitarne, turystyczne i artystyczne. Uczeń stnikom kursów zaaplikowano solidną porcję wiedzy ogólnej o harcerstwie a także praktycznych umiejętności harcerza — specjalisty.

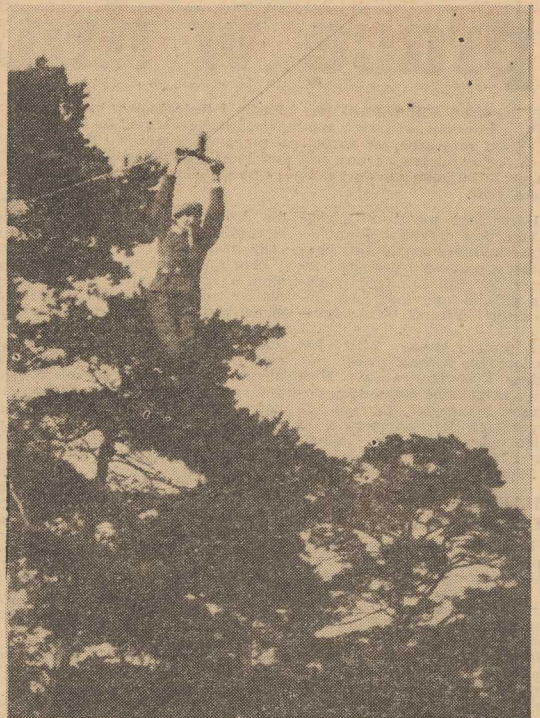
Jak bardzo przydała się ta wakacyjna lekcja mówili nam na obozie drużyny i druhowie, ale najlepiej przekonaliśmy się o tym oglądając praktyczny pokaz sprawności we wszystkich specjalnościach.

Z niekłamnym zachwytem patrzyliśmy — my „cywile” — na dziarsko zwijających się „komandosów” pokonujących z dziecinną łatwością podniebny most powietrzny czy trudny tor przeszkód. Oklaskiwaliśmy łącznościowców, błyskawicznie rozwijających swoje kable i stacje radiowe, zadrościliśmy dziewczętom po mistrzowsku udzielających „rannym” pierwszej pomocy.

— Toż to prawdziwi żołnierze! — wołaliśmy do siebie. Takich trzeba nam jak najwięcej! Bo przecież harcerze będą już za kilka lat autentycznymi żołnierzami Ludowego Wojska i jakże wtedy przydadzą się zdobyte w harcerstwie umiejętności!

Obyśmy takie właśnie — sprawne i sprężyste drużyny harcerskie mieli w każdej szkole. A jak było na obozie — obejrzyjcie na zdjęciach zrobionych przez waszych kolegów. (kg)

Czy potraficie tak szybko poruszać się po moście powietrznym?



Szybko i sprawnie udzielają pierwszej pomocy rannym druhom-sanitariuszki.

W Leśnej Stancji

W SAMO POŁUDNIE upalnego lata ciągnął uliczkami Podjuch barwny korowód dziwacznych przebierańców, czyniąc przy tym niesamowity hałas. Towarzyszyły im okrzyki, piosenki, wtór werbli a także szcęk pospolitych pokrywek do garnków. W kolorowym pochodzie odróżnić można było Murzynów, Japontki i przedstawicieli innych narodowości, trudnych raczej do zidentyfikowania. Najwięcej oczywiście było Indian i piratów.

Transparenty, które nieśli, głosiły wzmoczenie i wobec, że w Leśnej Stancji NAL w Podjuchach w dniu 9 sierpnia o g. 15.00 odbędzie się Wielki Festiwal Przyjaźni, na który zaprasza się wszystkich mieszkańców.

Pociągnęliśmy za nimi. Na tle namiotów stancji zobaczyliśmy prawie prawdziwą estradę z prawie prawdziwym mikrofonem, barwnie flagi państw, dowcipne afisze, piracki statek powiewający złowrogą flagą.

ZNOW SYGNAŁ — komendantka stancji dhna Janina Tyszką otwiera festiwal, witając dostojnych gości, a w ród nich przewodniczącego Prezydium DPN Kazimierza Usielnicę, Zaczynają się międzynarodowe piosenki, plasy, tańce, gry, konkursy, które z wielkim zapalem i dowcipem prowadzi Wielki Magik i ulubieniec dzieciarni dh Andrzeja Nawrot. Bufet oferuje oranżady, mleko, cukierki i... marchewki. Wesołe popołudnie kończy się ogniskiem przyjaźni, na którym dokonuje się ostateczne zbratanie narodów.

Sztucznych „Wiskord” wypożyczała autokary na wycieczki, w transporcie gospodarczym pomógł DZBM, ośrodek zdrowia w Żydowcach otoczył stancję opieką lekarską, wojsko przygotowało basen do kąpeli. Kierownictwo szkoły Nr 49 udostępniło dla stancji budynek i wszystkie jego urządzenia.

Pomogła również milicja, kiedy trzeba było zlikwidować chuligańskie wyczyny miejscowych wyrostków, którzy kilkakrotnie podpalali pozycje leśne. Harcerze ze stancji 8 razy w ciągu jednej nocy gasili pożary i trzymali warty. Pomoc funkcjonariuszy Dzielnicowej Komendy MO skutecznie zabezpieczyła spokój i ochronę przed chuligaństwem.

Pomoc najistotniejszą, bo finansowanie Nieobozowego Lata przyjęła na siebie Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych. Wszystkim dorosłym przyjaciółom harcerstwa za te wysiłki i pomoc nagrodą niech będą dziecięce uśmiechy i wspo mnienia udanych wakacji. (Z)

Choszczeńskie Lato Nieobozowe

BARWNE plakaty, rozwieszone w mieście, wskazywały wszystkim drogę do stancji — Miejska Góra w Choszcźnie przez całe lato była siedzibą stancji NAL i miejscem codziennych spotkań tej części dzieci, którym nie udało się wyjechać na obozy i kolonie.

Każdy obozowy dzień przynosił nowe atrakcje. Odbываły się więc konkursy i gry terenowe, ogniska i wieczornice, wypadki po Złote Runo, igrzyska sportowe, olimpiady wiedzy o morzu, neptunalia. Świetnie wywiązały

się ze swoich zadań kuchnia i służba kwaterymistrzowska, przy szczególnej pomocy Marka Nowickiego i Bołka Jarzembowicza, którzy jako „kwaterykowi” co dzień przynosili z miasta zakupiony prowiant. Ponad setka stałych bywalców stancji spędziła w niej swoje wakacje. Zeg nając się z komendantką dhną Urszulą Kowanek zapewnili, że z nowym rokiem wszyscy zapiszą się do drużyny w swojej szkole. Obrzędy, piosenki i zwyczaj harcerskie, które tu poznałi, ułatwią im ten harcerski start. (Z)

Na Leśnej Stancji w Podjuchach znalazło wakacyjną rozrywkę ponad 300 dzieci dzielnicy Dąbie, członków zastępów Nieobozowego Lata, tych, które nie pojechały na obozy i kolonie. Przebywając na 4-dniowych turnusach brały udział w igrzyskach sportowych, wycieczkach, spotkaniach, ogniskach, imprezach a także w pracy społecznej; każdy turnus pracował przy układaniu darni na nasypie wokół szkoły i przy porządkowaniu ul. Ziarnistej.

Pożyteczna akcja zorganizowana przez Komendę Hufca w Dąbju dla dzieci w mieście spotkała się z dużą pomocą władz: Dyrekcja Zakładów Włókien

Ze wsi do miast

PONAD 1 600 dzieci ze wsi województwa szczecińskiego spędziło w tym roku atrakcyjne wakacje w Szczecinie. Podczas gdy ich rówieśnicy wyjeżdżają na wies, dzieci z PGR-ów podczas pobytu w Szczecinie odwiedzają kina, teatry, muzea, zapoznają się z pracą portu i stoczni.

Organizowana przez Komendę Chorągwi i Wojewódzki Zarząd PGR akcja „Ze wsi — do miast” zapewnia więc dzieciom większą możliwość poznania życia w wielkim mieście.

W programie tegorocznych kolonii zgrupowanych w inter-nacie Zasadniczej Szkoły Metalowej nr 6 znalazło się wiele ciekawych imprez jak olimpiada sportowa, quizy wiedzy o Szczecinie, konkurs na plakat związany z XXV-leciem PRL i spotkanie z ciekawymi ludźmi naszego miasta.

Na zdjęciu: pasjonujący mecz piłkarski na kolonii dzieci PGR w Szczecinie.

Fot. M. Czasnoję



STANCJA NAL w Myśliborzu w ramach akcji „Złote Runo” zebrała 97 kg jagód i grzybów i odstawiła je do punktu skupu „Las”. Uzyskane pieniądze przeznaczone na wydatki stancji a 10-proc. część na księżkę mieszkaniową ufundowaną przez Komendę Chorągwi dla sieroty.

34-OSOBOWA grupa pionierów z Stralsunda przebywająca na obozie ośrodka Barlinek hufca Myślibórz w dniach 10 i 11. VIII. zwiedzała Szczecin i Swinoujście, poznając zabytki i przemysł naszego regionu.

SZTAB Nieobozowego Lata hufca Dębno melduje, że w ramach akcji NAL w m-cu lipcu odbyło się 6 imprez dla dzieci w Cedyni, Chojnie, Dębnie i Czulinie, zorganizowano 28 biwaków 4-dniowych, w których uczestniczyło 685 członków NAL.

Zorganizowano też 4 wycieczki rowerowe (4-dniowe) po terenie powiatu Chojna dla 54 naliczycieli.

W **DNIACH 21—22. VII.** w Dziwnowie odbył się Zlot Zastępców Nieobozowego Lata hufca Kamień Pomorski. W programie Zlotu znalazły się igrzyska sportowe, konkursy oraz ogniska poświęcone te matycznie 25-leciu PRL, w którym uczestniczyli zaproszeni wczasowicze i miejscowa ludność.

Rozkaz specjalny

Zuchy, Harcerze,
Instruktorzy!

30 lat temu najazdem hitlerowskich Niemiec na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa, niosąca milionom ludzi śmierć i cierpienie. Naród polski mimo kłeski nie złożył broni. Bohaterska walka narodu, Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej przyniosła naszemu krajowi wolność. Dziś sumujemy bogaty dorobek 25 lat Ludowej Ojczyzny, której socjalistyczny kształt nadały tamte dni.

W 30 rocznicę Września złożymy hołd tym, którzy oddali życie w walce z faszyzmem.

Druhny i Druhowie!
W 30 rocznicę Września wszystkim drużynom i szepcom Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej — rozkazuje:

czynnie włączyć się do manifestacji antywojennych,

uporządkować i zaciągnąć warty honorowe w Miejscach Pamięci Narodowej,
złożyć kwiaty na grobach żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walce o wyzwolenie Ziemi Szczecińskiej, organizować uroczyste apele, wieczornice, ogniska, kominki, spotkania z kombatantami II wojny światowej, starszoharcerskim drużynom specjalnościowym i Młodzieżowym Kregom Instruktorskim Szczecina — wziąć udział w dniu 1 września w wiecu antywojennym „Nigdy więcej wojny!”. Zbiórka drużyn o godz. 14.30 pod Komendą Chorągwi ZHP.

Czuwaj!
Komendant Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP
Tadeusz Możek hm.
Szczecin,
dnia 26. VIII. 1969 r.

BAWIĄC się w marynarza, zdobyłam wiedzę o morzu. Poznaję ciężką pracę marynarza, jego wysiłek w walce o lepsze jutro.

Alina Cwalina — 8 lat

NA KOLONII najbardziej po dobała mi się zabawa w marynarza. W tę zabawę bawimy się prawie co dzień. Robimy różne ćwiczenia marynarskie. Chodząmy na nieznaną wyprawę. Byliśmy na dzikiej plaży, gdzie zbieraliśmy ozdobne muszki, kamienie i ozdobne kawałki drzewa. Chodząmy na wycieczki. Byliśmy w porcie w Swinoujściu, widzieliśmy dźwigi portowe. Byliśmy na wycieczce w Nowym Warpnie. Widzieliśmy bazę rybacką i sieci, widzieliśmy kutry rybackie. Podobają mi się Zaślubiny z Morzem.

Iwonka Grajek

CO Ci się podoba w zabawach marynarskich? W zabawie w

Co ci się podoba w zabawie w marynarza?

marynarza podoba mi się zuch marynarz, chłopak młody.

Urszula Wołoszczyk

WYCIECZKA do Nowego Warpna bardzo mi się podobała. Dowiedziałem się dużo o rybołówstwie. Widziałem różne gatunki ryb. Wiem jakim sposobem łowi się ryby. Wiem również jakim sposobem zamraża się ryby i jak suszy się sieci.

Mówiąc ogólnie, to ta wycieczka przypadła mi do gustu.

Jarosław Kajdański

NA BIWAKU było bardzo fajnie. Bawiliśmy się w podchody. Pierwszego dnia zajęliśmy się robieniem namiotów i znoszeniem drzewa. W nocy zarządzone alarm. Wraz z żołnierzem WOP-u udaliśmy się na granicę, gdzie oglądaliśmy pas graniczny i słuchaliśmy opowiadań wartowników. Po goście wróciliśmy do obozu. Następnego dnia odbył się bieg patrolowy. Na bieg patrolowy złożyły się takie czynności jak robienie i składanie namiotu, rolowanie koca, odczytywanie alfabetu Morse'a, szukanie dywersanta, bieg w maskach, samarytanka i czolganie się. Biwak był rozbity kolo strażnicy WOP-u, ze strony której otrzymaliśmy wiele pomocy.

Wojciech Gajdział

NA KOLONII zuchowej w Podgrodziu bawimy się w marynarza. Miejsce Zaślubiny z Morzem i uroczyste uroczyska stopni marynarskich. Byliśmy na dzikiej plaży. Zbieraliśmy muszki i kamienie wodne. Znaleźliśmy kamienie w kształcie różnych postaci. Wszystko to poszło do naszego muzeum morskigo. Po

plyniemy statkiem do Swinoujścia. Zwiędziliśmy miasto i plażę. Byliśmy na wycieczce w Nowym Warpnie. Oglądaliśmy bazę rybacką. Widzieliśmy sieci i lodzie rybackie. Byliśmy w budynku, w którym są wszystkie ryby. Dużo dzieci przejechało się łódką po Zalecie. Uczymy się piosenek i piosąg marynarskich. Cała zabawa w marynarza jest bardzo wesoła.

Małgorzata Jaeger

NAJBARDZIEJ podobają mi się Zaślubiny z Morzem. Było bardzo wesoło. Wysłannik Neptuna zaprowadził nas do starego rybackiego portu, gdzie złożyliśmy marynarskie ślubowanie. Potem każdy zuch obmywał twarz morską wodą, robił odciski palców na kartce, która została zamknięta w słoiku i rzucona do królestwa Neptuna. Wysłannik Neptuna moczył miotłę w wodzie i chrzczył nas po twarzy. Też opowiadaliśmy sobie o statkach i morzu. Cieszę się, że dostaliśmy stopnie marynarskie. Ja jestem bosmanem.

Halina Sworowska

ZUCHOWA SZKOŁA MORSKA

„My, zuchy Ziemi Szczecińskiej obiecujemy morskim służbom siły we poświęć, wód bałtyckich umiłowanych życiem całym strzec i braciom marynarzom na morzach i oceanach wierności dochować” — takie ślubowanie złożyło 36 zuchów na kolonii w Podgrodziu, rozpoczynając zdobywanie sprawności „Marynarza”.

Zawołanie „marynarze a hoj!” towarzyszyło codziennie zuchom na porannym apelu, gdy ustawione w szereg „kotwica” lub „okręt” witaly kapitana swej zuchowej Szkoły Morskiej. Potem następowały awanse, wyróżnienia, zapoznanie z planem dnia i z piosenką. Bandera była wciągana na maszt — znak, że rozpoczął się nowy dzień zuchów marynarzy. Każdy z nich był inny. Najpierw statkiem z Nowego Warpna zuchy płynęły do Swinoujścia, gdzie widzieli port wojenny, wiele statków Szczecińskiej Żeglugi, prom „Gryf” i wodolot „Kometa”. Co

dziennie ćwiczenia zręcznościowe wyrabiali w zuchach sprawność fizyczną, szybką orientację. Gawędy o ludziach morza pogłębiły wiedzę, przybliżyły dalekie lądy i oceany. Wycieczki do Nowego Warpna dała możliwość poznania małej części naszej wielkiej gospodarki rybnej, porównania małych kutrów rybackich z tymi wielkimi statkami oglądanymi w Swinoujściu. Z marynarskich wypraw po „nieznanych lądach” zuchy przywoziły różne skarby — morzokształty, muszki, wodorosty, kamienie. Wszystko to było złożone w małym muzeum, którego główną ozdobą był morski wąż — przedziwnych kształtów korańce znalezione na dzikiej plaży. Bardzo uroczyste obchodzono święto Neptuna, kiedy ze wzburzonych fal Zalewu wyszedł sam władca mórz ze swoją żoną Prozerpiną. Po różnych obrzędach mających wyznaczyć marynarską odwagę i wytrwałość Neptun zabierał kandydatów na marynarzy do łodzi, od

woził ich od brzegu, a następnie zanurzał wszystkich w wodzie, aby morski chrzest na zawsze pamiętali. Uderzenie trójzębem w ramię i muszka otrzymana od Prozerpiny były znakami, że wszystkie zuchy zdobyły sprawność marynarza.

K. M.

Sprytny sędzia

(Bajka hinduska)

DWÓCH LUDZI powierzyło na przechowanie pewnej staruszki ce swój majątek.

— Kiedy wrócimy odbierzemy go wspólnie od ciebie — powiedzieli.

Mineło parę dni, wrócił jeden i mówi:

— Mój kolega umarł. Oddaj nasz majątek!

Oddał staruszkę całe bogactwo. Za parę dni przychodzi drugi i mówi:

— Proszę, oddaj mi mój majątek!

Staruszka rzecze:

— Przychodził twój kolega i powiedział: Mój kolega umarł, oddaj mi moje bogactwo. Po czatkowo nie chciałam, ale zbyt nalegał. Oddałam mu więc cały wasz majątek.

Zaprowadził tedy człowiek staruszkę do sędziego.

— Rozsądź moją sprawę — poprosił.

Sędzia orzekł:

— Ta babina jest bardzo biedna i wydaje mi się, że jest uczciwą kobietą.

Pyta sędzia człowieka:

— Jak żeście się z nią umówili?

— Powiedzieliśmy jej: kiedy wrócimy razem odbierzemy swój majątek.

— Zawołaj więc swojego towarzysza i weźcie razem wasze bogactwo. Jakże ty chcesz? Wbrew umowie odbierać je w pojedynkę — zawyrokoował sędzia.

Zawstydzony się mały człowieczek i wrócił do domu.

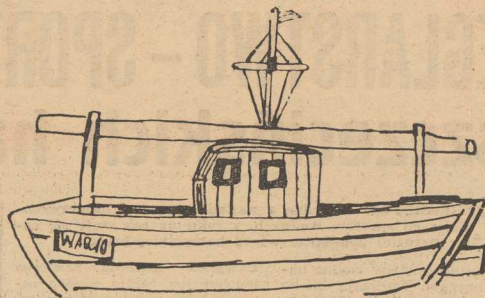
Pewnemu człowiekowi zginął worek z pieniędzmi. Udał się więc do sędziego. Zwołał sędzię wszystkich jego domowników, dał każdemu kija i rzecze:

— Kto jest łodziejem u tego kija wyrosnie na długość palca.

Wrócili wszyscy do domu, lecz ten, który ukradł pieniądze, bardzo się przeraził i aby uniknąć podejrzenia obciął kawałek swojego kija.

Następnego dnia sędzia znowu zwołał wszystkich: obejrzał kija i wskazał złodzieja.

Opowiadał — DELFIN



W LESNEJ Stanicy, o której piszemy obok, było przez cały czas gwaro i wesoło. Jedną z wielu atrakcyjnych imprez — to Festiwal Przyjaźni. Na zdjęciu: Festiwal otwiera hm. Janina Tyszcza.

Foto: W. KULESZA



Z lilijką i kotwicą na mundurach

ŻEGLARSTWO - SPORTEM NR 1 szczecińskich harcerzy

ŻEGLARSTWO — jeden z najładniejszych i najprzyjemniejszych sportów wodnych, z roku na rok staje się coraz bardziej popularne wśród harcerskiej braci.

Aktualnie drużyny wodne naszej Chorągwi zrzeszają blisko 1500 druhen i druhów. Mają oni do swojej dyspozycji ponad 280 jednostek pływających, w tym dwa jachty pełnomorskie — „Totem” i „Wiatra”, 6 zatokowych, po 100 „Cadetów” i „Optymistów”, 30 „Omeg” oraz prawie 50 jednostek innych klas. Jest więc na pewno na czym pływać.

A jeszcze nie tak dawno szczecińscy harcerze-wodniacy mieli tylko jedną szatnię wioślową. Owocną współpracą harcerską z Kuratorium sprawiła m. in. że wiele jednostek szkolnych, przekazanych zostało do dyspozycji harcerzy, którzy obecnie już coraz bardziej zaczynają się liczyć w szczecińskim żeglarskim.

Chorągiew Zachodnio-Pomorska natomiast jest bardzo wysoko notowana, jeśli chodzi o poziom żeglarstwa wśród harcerzy, w skali całego kraju. W związku z tym, naszym harcerzom powierzono w br. organizację w dniach 28-31 bm. w Trzebieży — I Żeglarskich Mistrzostw ZHP w klasie „Cadet”. W imprezie tej zapowiedzieli swój start druhowie ze wszystkich Chorągwi ZHP w Polsce.

Do Trzebieży przyjechali najwcześniej żeglarze z Łodzi, którzy wystartowali we wtorek razem z naszymi druhmami do IV Żeglarskich Mistrzostw Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP w klasach: „Cadet”, „Optymist” i „Omega”.

W tegorocznych mistrzostwach brało udział 48 „Cadetów”, 27 „Optymistów” i 12 „Omeg”. Jeszcze przed czterema laty na starcie tych zawodów było tylko 20 jachtów. Wyraźnie więc wzrosła popularność żeglarstwa wśród szczecińskich harcerzy.

WE WTOREK, w pierwszym dniu mistrzostw, odwiedziliśmy w Trzebieży żeglarzy z naszej Chorągwi. Zastaliśmy ich na placu apelowym, gdzie z zaciekawieniem słuchali oni objaśnień przed startem, których udzielał im starsi druhowie, na czele z kierownikiem Wydziału Wychowania Morskiego naszej Chorągwi — Zygmuntem Kowalskim. Poem trójka dzielnych „matrosów” wciągnęła flagę na maszt. Po czym rozpoczęły się ostatnie przygotowania do imprezy. Trzeba było przecież dobrze przygotować jednostki do trudnego startu.

Już przed godziną 11, o której wyznaczono start „Optymistów”, na Zalewie zaroilo się od jachtów — i tych dużych, prowadzonych ręką wprawnych żeglarzy, którzy czuwalni nad przebiegiem zawodów, i tych małych, którymi sterowali najmłodsi adeptci żeglarstwa. Wszyscy płynęli na start.

OSTATNI „cadeciarze” dopływają na linię startu.

Fot. J. Undro

ROZPOCZĘCIE IV Żeglarskich Mistrzostw Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP poprzedziło uroczyste wciągnięcie flagi na maszt.

Punktualnie o godzinie 11 wystartowały na strzał z rakietnicy „Optymisty”, później „Cadety”, a na końcu „Omegi”. Rozpoczęła się walka o mistrzowskie tytuły.

W środę na Zalewie znów zaroilo się od harcerskich jachtów, których pełna flotylla rozpoczęła drugi dzień zawodów.

O tym, kto okazał się w tego rocznych mistrzostwach najlepszy, przeczytacie na stronie sportowej „Kuriera”.

JACEK GRAŻEWICZ

JAKO pierwsze wystartowały „Optymisty”...



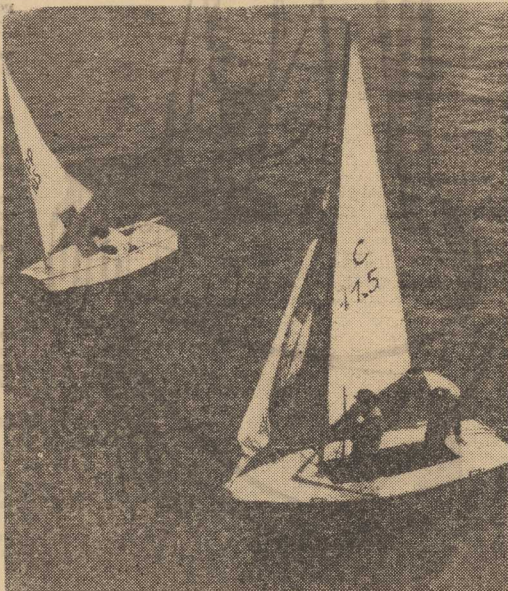
Spartakiada Drużyn Wodnych

NA ROZGRYWANYCH w dniach 26-27 bm. mistrzostwach Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP w żeglarskim, które odbywały się w Trzebieży, brali również udział nasi koleźcy, którzy wywalczyli dla szczecińskiej Chorągwi 5 miejsce na I Centralnej Spartakiadzie Harcerskich Drużyn Wodnych. Zawody te, rozgrywane na Jeziorze Charzykowskim (woj. bydgoskie), obejmowały swoim programem konkurencje żeglarskie, kajakowe, wioślarstwo, strzelanie z kbks i bieg harcerski.

Dzielna „siódemka”, która wywalczyła 5 miejsce, to dh dh: Kuzyszko Mania, Andrzej i Marek Gapiński, Marcin Raciborski, Jerzy Dziuba, Romuald Rossa i Andrzej Zaleski. (g)

Harcerski Ośrodek Morski w działaniu

W CZASIE lata 1969 Harcerski Ośrodek Morski zorganizował dwa kursy dla zastępowych i drużynowych z drużyn wodnych. Uczestniczyło w nich 210 harcerzy. Spośród nich 83 uzyskało stopień żeglarza, 12 — sternika jachtowego, 2 — jachtowe go sternika morskiego, 7 osób natomiast zdobyło specjalną kartę pływacką, tzw. „złoty czepek”. Dzięki pomocy WOPR przeprowadzono też kurs ratowników, po którego ukończeniu 43 druhów otrzymało uprawnienia ratowników II klasy.



Łódzcy żeglarze nad J. Dąbskim

JAK CO ROKU Harcerski Ośrodek Wychowania Wodnego Chorągwi Łódzkiej ZHP jest organizatorem obozów żeglarskich drużyn wodnych. Na terenie Chorągwi Łódzkiej ZHP działa 30 drużyn wodnych skupiających około 1000 harcerki i harcerzy.

W czasie tegorocznej akcji letniej zorganizowano szereg obozów żeglarskich m. in. w Wiartiu Małym, w Białym Borze, w Ostródzie, rejs żeglarski na trasie Konin - Szeczin oraz kurs kadry drużyn o specjalności wodnej i kurs szkółki regatowej w Szczecinie-Dąbku. Ten ostatni rozbił swoje namioty nad pięknym Jezioro Dąbskim. Celem kursu jest przygotowanie uczestników do prowadzenia harcerskich drużyn żeglarskich, praktyczne zdobywanie stopni żeglarskich oraz przygotowanie reprezentacji Chorągwi Łódzkiej ZHP do Ogólnopolskich Regat Harcerskich w klasie „Cadet”, które odbędą się w dniach 28-31 sierpnia w Trzebieży.

W czasie trwania obozu uczestnicy mieli szereg atrakcyjnych zajęć wodnych. Program obozu przewiduje m. in. spartakiadę wodną, regaty w kl. „Cadet” oraz regaty wiosłowe. Łódzcy harcerze nawigowali wspólnie z obozem Harcerskiego Ośrodka Wodnego Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. Odbywały się wspólne załogi żeglarskie, zawody sportowe oraz wspólna gra nocna.

Na terenie obozu czynna jest kawiarenka obozowa „Pod Żaglami”, gdzie uczestnicy mogą zapoznać się z przybory do pisania, słodycze, znaczki pocztowe, pocztówki a nawet wypić smaczną kawę. Wieczory wszyscy spędzają przy ogniskach do ciekawszych zajęć należą „spotkanie z piosenką”, konkurs wspomnień „mój pierwszy oboz harcerski”, ognisko pn. „25 lat w naszym kraju” oraz spotkanie z cyklem „ciekawcy człowiek”.

Komendantem obozu jest dh. Marek Kralisz plm, który w czasie rozmowy powiedział: „... chcemy, aby nasza łódzka młodzież, która w ciągu roku szkolnego pozbawiona jest wody, przetrwała wielką przygodę. W tym celu, szczególnie spędzając obozowe dni, zrobimy wszystko, aby do Łodzi wrócili zadowoleni i z nowym doświadczeniem żeglarskim. Za pośrednictwem Waszej Redakcji chcielibyśmy podziękować Komendzie Harcerskiego Ośrodka Wodnego Chorągwi Szczecińskiej za pomoc i współpracę w czasie trwania obozu”.

Hm. JANUSZ BARAŃSKI